

ISIL przyznało się do zestrzelenia Airbusa A321

2 listopada 2015

Samolot A321, który leciał z Szarm el-Szejk do Petersburga, rozbił się na Synaju. Na jego pokładzie znajdowało się 217 pasażerów i 7 członków załogi. Na razie nie są znane dokładne przyczyny katastrofy. Rozpatrywanych jest kilka wersji wydarzeń. Agencja Reuters, powołując się na anonimowe źródła bezpieczeństwa na północnym Synaju, poinformowała, że wstępne ustalenia wskazują na usterkę techniczną. Według portalu Flightradar24, który śledzi trasy lotów w czasie rzeczywistym, rosyjski samolot znajdował się w eksploatacji około 18 lat. Linie lotnicze Kogalymavia twierdzą, że samolot przechodził dokładne przeglądy techniczne. Poniżej pierwszy materiał filmowy nakręcony na miejscu katastrofy.

W dniu tragedii pojawiły się doniesienia, że załoga samolotu kilka razy w ciągu minionego tygodnia zgłaszała obsłudze naziemnej na lotnisku Szarm el-Szejk możliwe usterki silnika. W trakcie lotu kapitan prosił o zmianę trasy. Chciał wylądować na lotnisku w Kairze. Telewizja NTV, powołując się na byłą żonę drugiego pilota Siergieja Truchaczewa, podała, że skarżył się on na stan techniczny samolotu przed startem.

Airbus A321 jest największym z serii maszyn Airbus A320 Family. Wprowadzono go do eksploatacji w 1993 roku. W sumie wyprodukowano ponad 900 maszyn. Według Aviation Safety Network, od 1996 roku doszło do 16 poważnych incydentów z tymi samolotami. Do katastrofy w Egipcie tylko w jednym zginęli ludzie. W marcu 2015 roku Airbus A320 linii Germanwings rozbił się na południu Francji w okolicach miejscowości Barcelonnette. Na jego pokładzie było 144 pasażerów i sześciu członków załogi. Nikt nie przeżył katastrofy. Z zapisów z czarnych skrzynek wynika, że doszło do nie na skutek umyślnego

działania drugiego pilota.

Kolejna wersja – atak terrorystyczny. Według mediów, dżihadyści z Państwa Islamskiego przyznali się do zestrzelenia rosyjskiego samolotu pasażerskiego nad Synajem. Jednak nie ma na to dowodów. Rosyjski minister transportu Maksim Sokołow zaprzeczył twierdzeniom o zestrzeleniu samolotu. Dodał, że o przyczynach katastrofy będzie można mówić po przeprowadzeniu międzynarodowego śledztwa. CNN, powołując się na eksperta lotniczego, twierdzi, że samolot rozbił się w najbezpieczniejszym momencie lotu, a dowodów na to, że został zestrzelony, na razie nie ma. Brytyjska gazeta „The Telegraph” uważa, że na razie nie można wykluczyć żadnej z wersji. Wiele ugrupowań terrorystycznych działa w tej części świata i wiele z nich jest związanych z Państwem Islamskim. Jednak samolot był zbyt wysoko, by zestrzelić go rakietą z ziemi. „Time” podaje, że oświadczenie terrorystów było „prawie na pewno fałszywe”. „Możliwość samoreklamy dla terrorystów okazała się zbyt kusząca, by z niej zrezygnować” – pisze gazeta.

Trzecia wersja – błąd człowieka. wierzy w nią przede wszystkim wiceprzewodniczący komisji Dumy Państwowej ds. transportu Michaił Briaczak. „Najprawdopodobniej tutaj, moim zdaniem, wchodzi w grę czynnik ludzki zarówno na ziemi, przy obsłudze samolotu, jak i na pokładzie. Przepisy na lotniskach w każdym państwie są jednakowe i służby naziemne oraz samoloty ściśle się podporządkowują tym standardom” – powiedział. Ale rosyjski przewoźnik twierdzi, że kapitan samolotu, Walerij Niemow, był doświadczonym pilotem, który wylatał ponad 12 tysięcy godzin, w tym 3,86 tysiąca na A321.

Według dyrektora wykonawczego Międzynarodowego Komitetu Lotniczego Wiktora Soroczenko, samolot Airbus-321 rozpadł się w powietrzu. Jego fragmenty zostały rozrzucone na ogromnej przestrzeni (około 20 km). Wypowiedział się on na ten temat po obejrzeniu miejsca katastrofy. „Jest za wcześnie, by mówić o wnioskach. (Samolot) rozpadł się w powietrzu. Jego fragmenty zostały rozrzucone na ogromnej przestrzeni (około 20 km)” –

powiedział Soroczenko.

„The Guardian” podaje statystykę dotyczącą samolotów Airbus 320. Według danych gazety, co 2,5 sekundy na świecie startuje lub ląduje około 6,2 tysiąca takich samolotów. Federalna Agencja Transportu Lotniczego Rosji oświadczyła, że obecnie nie ma podstaw, by uważać, że powodem katastrofy były „właśnie usterki techniczne, błąd załogi lub jakikolwiek wpływ”. „Dopóki nie będzie wiarygodnych dowodów okoliczności tragedii, nie ma sensu wysuwanie i omawianie jakichkolwiek wersji” – podkreśla przedstawiciel Rosawiacji.

Jak poinformowała AFP, po oświadczeniu Państwa Islamskiego trzy europejskie linie lotnicze – Lufthansa, Air France i Emirates – zdecydowały, że nie będą latać nad Synajem. Natomiast brytyjskie linie EasyJet poinformowały, że nie zamierzają zmieniać tras lotów. British Airways też będzie latać do Szarm el-Szejk.

Tymczasem tureckie myśliwce zaatakowały pozycje Państwa Islamskiego w Syrii na obszarze około 5 kilometrów od granicy turecko-syryjskiej. Podczas operacji międzynarodowej koalicji z udziałem 6 myśliwców F-16 Sił Powietrznych Turcji zabito ponad 50 bojowników z Państwa Islamskiego, a ponad 30 otrzymało rany. W operacji wzięły udział też siły umiarkowanej syryjskiej opozycji – informuje agencja Anadolu, powołując się na źródło wojskowe. Samoloty startowały z bazy lotniczej Incirlik na południu Turcji. W nalotach zniszczono osiem celów islamistów na obszarze około 5 kilometrów od granicy syryjsko-tureckiej. Tureckie władze twierdzą, że Państwo Islamskie przeprowadziło najkrwawszy w historii kraju zamach, do którego doszło w Ankarze 10 października. W ataku dwóch terrorystów-samobójców zginęły 102 osoby. Uczestniczyły one w pokojowym wiecu.

Źródło: pl.SputnikNews.com